

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 19 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 106 (1480)

W przeddzień Kongresu Pokoju nie ustaje masowy napływ nowych zgłoszeń i deklaracji solidarnościowych Odjazd delegacji polskiej do Paryża

Warszawa (PAP). W dniu 18 kwietnia o godz. 9.35 rano z lotniska na Okęciu wystartował samolot wiozący polską delegację na Światowy Kongres w Paryżu.

Samolotem odlecieli Wojciech Zukrowski — literat, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Tadeusz Cwik — sekretarz generalny KCZZ, Józef Kocub — przewodnik pracy, górnik z kopalni „Wieczorek”, Czesława Kunkowska — chłopka. Wraz z delegacją wyjechał do Paryża wiceminister Chań; prof. Pleńkowski i prof. Dembowski wyjechali do Paryża pociągiem w niedzielę.

Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet nie mogła wyjechać z powodu choroby.

Odjeżdżających żegnał dyrektor biura współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Starzyński, przed stacją wydziału zagranicznego KC PZPR tow. Dłuski, przedstawiciele organizacji z wodowych i kulturalnych.

„Pokój jest i będzie” — powiedział na pożegnanie tow. Tadeusz Cwik, wsiadając do samolotu.

Rzym (PAP). Przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej

Pietro Nenni będzie przewodniczącym delegacji włoskiej na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Londyn (PAP). Delegacja brytyjska na Światowy Kongres w Obronie Pokoju wyjeżdża do Paryża w dniu dzisiejszym. Delegacja zawiezie ze sobą deklaracje, nadesłane przez setki organizacji ze wszystkich krańców Anglii, Szkocji i Walii.

Paryż (PAP). Do komitetu przygotowawczego Kongresu w Obronie Pokoju napływają w dalszym ciągu z całego świata zgłoszenia organizacji demokratycznych i znanych osobistości.

Związek Postępowej Młodzieży Demokratycznej w Long-Island (USA) pisze: „Nie chcemy służyć gwałtownym z Wall Street za mięso armatnie, oświadczamy, że młodzież amerykańska nie chwyci nigdy za broń przeciw młodzieży krajów demokratycznych w wypadku rozpętania imperialistycznej wojny przez kapitalistów”.

Nowe rady miejskie we Francji postanowiły przystąpić do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju: m. in. rady miejskie w Clermont Fer-

rand, Nanterre, Aimagues, Thauvenay i Montpellier.

Związek Studentów Hinduskich, pisze w swym liście, zapowiadającym udział w Kongresie, że staje u boku milionów kobiet i mężczyzn całego świata, którzy walczą o utrzymanie pokoju.

W Brazylii trzech księży katolice podkreślili konieczność walki w obronie pokoju. Jeden z nich ks. Arnaldo de Moraes Arruda oświadczył: „Podżegacze wojenny kłamią, mówią o rzekomej obronie zasad chrześcijańskich. W rzeczywistości chcą oni zachowania ustroju, opierającego się na ucisku”.

W Algierze kobiety muzułmańskie wystosowały apel, w

którym podkreślają, że świadome swej roli w walce o wyzwolenie kraju, przeciwstawiają się każdej formie imperializmu.

Bukareszt (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, pisarza, aktorzy oraz malarze i rzeźbiarze Wolnej Grecji uchwalili rezolucję, zawierającą akces do Kongresu, która wysłana została do Paryża na ręce komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Delegaci zagraniczni przybywają na X Zjazd Zw. Zaw. ZSRR

Moskwa (PAP). Do stolicy Związku Radzieckiego w dalszym ciągu przybywają działacze i delegaci ruchu zawodo-



BRYTYJSKI LEW DO ACHESONA: Pański poprzednik, mister Marshall, wyrwał mi wszystkie zęby! ACHESON: Doprawdy? A więc teraz mogę spokojnie obciąć ci pazury! (Contemporanul)

Nowe propozycje pokojowe chińskich władz ludowych

Londyn (PAP). Agencja Reutersa donosi, że członek delegacji Kuomintangu, prowadzącej w Pekinie rokowania pokojowe z chińskimi władzami ludowymi, zawiązał prezydentowi Li-Tsung-Jenowi do Nankinu nowe propozycje władz ludowych zawarcia pokoju w Chinach, sprecyzowane w 24 punktach.

Punkty te przewidują m. in. zgodę władz Kuomintangu na przekroczenie rzeki Jang-Tse-Kiang przez chińskie wojska ludowe oraz na reorganizację armii Kuomintangu pod kontrolą chińskich władz ludowych.

Ostateczny termin przyjęcia nowych propozycji chińskich władz ludowych upływa 29 bm.

WARSZAWA (PAP). Na wieść o wypadkach w Brazylii, Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do rządu brazylijskiego depeszę następującej treści:

DO RZĄDU BRAZYLIJSKIEGO
Polski Komitet Obrońców Pokoju a wraz z nim cały naród polski oburzony i wstrząśnięty brutalną napaścią policji brazylijskiej na Kongres Zwolenników Pokoju w Rio de Janeiro protestuje przeciwko stosowaniu krwawych metod terronu.

prof. J. DEMBOWSKI
przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował również depeszę do obradującego w Rio de Janeiro Kongresu Zwolenników Pokoju:

DRODZY PRZYJACIELE!
Polski Komitet Obrońców Pokoju wystosował depeszę protestacyjną do rządu brazylijskiego w związku z napaścią policji na Wasz Kongres, Polski Komitet Obrońców Pokoju a wraz z nim cały naród polski solidaryzuje się z Wami, z Waszą walką o pokój, prowadzoną w warunkach terroru i represji.

Wyrażamy hołd pamięci bestialsko zamordowanych brazylijskich obrońców pokoju. Wierzymy, że solidarność ludów świata, solidarność mas pracujących jest najlepszą gwarancją pokoju. Siły obozu pokoju są potężniejsze od sił imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Pokój zwycięży. Przesyłamy Wam Drodzy Przyjaciele serdeczne braterskie pozdrowienia.
Depeszę podpisał przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski.

Moskiewski Teatr Dramatyczny przybył do Łodzi

Serdeczne powitanie zespołu przez społeczeństwo łódzkie

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych specjalnym pociągiem przybył do Łodzi zespół moskiewskiego Teatru Dramatycznego z jego kierownikiem, czterokrotnym laureatem premiów stalinowskiej, Mikołajem Ochłopkowem na czele.

Przez łódzian, zebranych na placu przedwocowym. Publiczność wznosiła okrzyki na cześć kultury kraju Socjalizmu — ZSRR, przyjaźni polsko — radzieckiej i na cześć zespołu i jego kierownika.

Zespół wystawi w Łodzi, w Teatrze Wojska Polskiego, trzy wybitne sztuki radzieckie: „Sąd Honorowy”, „Tania” i „Wiosna w Moskwie”, oraz ponadto da trzy specjalne przedstawienia dla załóg fabryk łódzkich.



MIKOŁAJ OCHŁOPKOW

Na Dworcu Fabrycznym artystów powitali bardzo serdecznie w imieniu ludności miasta wiceprezydent tow. Bugajski, w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR — sekretarz tow. Uzdański, w imieniu OKZZ tow. Tagowski, w imieniu artystów teatrów łódzkich Irena Horecka i Ryszarda Hanin, w imieniu Związku Młodzieży Polskiej tow. Nasielski, jak również przedstawiciele Związku Literatów i szeregu innych organizacji.

Delegaci wręczyli przybyłym gościom wianki kwiatów. Mikołaj Ochłopkow serdecznie podziękował w imieniu zespołu za gorące przyjęcie i wyraził swoją radość z powodu przyjazdu do robotniczej Łodzi.

Po opuszczeniu dworca goście spotkali się znów z serdecznym przyjęciem licznych

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi odpowiemy na imperialistyczny spisek przeciwko pokojowi!

Setki tysięcy ludzi pracy włączają się do Czynu Majowego

Akcja Czynu Pierwszomajowego zatacza coraz szersze kręgi w całym kraju. Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego nie ma bodaj ani jednej fabryki, której załoga nie przyłączyłaby się do tego wielkiego ruchu uczczenia konkretnym czynem dnia międzynarodowej solidarności robotniczej w walce przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój.

Głośnie echem odbiła się w całej klasie robotniczej Polski uchwała załogi zakładów w Pustkowie i wysłana przez nich na ręce tow. min. Modzelewskiego rezolucja, w której protestując przeciwko planowi agresji, nazwanemu „paktem atlantyckim”, zobowiązali się między innymi do zwalczania tego paktu drogą zwiększenia swoich wysiłków i osiągnięć produkcyjnych.

Robotnicy z Pustkowa znaleźli już w kraju naszym dziesiątki i setki tysięcy naśladowców we wszystkich fabrykach i zakładach pracy. Coraz powszechniejsza staje się świadomość, że robotnik polski, na wzór robotnika radzieckiego i podobnie jak robotnik czeski, bułgarski, rumuński, tylko przez zwiększenie swoich osiągnięć produkcyjnych i przez szerzenie świadomości politycznej w swoim otoczeniu przyczynia się do wzrostu potężnych sił obozu postępu i pokoju oraz do sparaliżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

w najkrótszym czasie 90 proc. I-go gatunku.

TARTAK PAŃSTWOWY W ŁODZI

Pracownicy Tartaku Państwowego w Łodzi postanowili uczcić Święto Pracy, przez

FABRYKA WYROBÓW TRYKOTAŻOWYCH

Pracownicy Fabryki WYROBÓW TRYKOTAŻOWYCH N. Kunert w Łodzi postanowili dla uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej 1-go Maja, wykonać plan 3-letni do dnia 1 września oraz wykonać dodatkowo ponad plan do dnia 31 grudnia 1949 r. 180.000 sztuk gotowych wyrobów trykotowych, wartości 72.000.000 złotych.

Jednocześnie zobowiązują się do stałego podnoszenia jakości produkcji i osiągnięć

Węgry i CSR podpisały układ o przyjaźni i współpracy

Budapeszt (PAP). W sobotę przed południem w obecności członków rządu węgierskiego z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele oraz wyższych urzędników poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie, nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko - czechosłowackiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Ze strony węgierskiej układ podpisał premier Dobi i minister spraw zagranicznych Rak — ze strony czechosłowackiej — premier Zapotocky i minister spraw zagranicznych Clementis.

Irlandia niezależną republiką

DUBLIN (PAP). O północy z 17 na 18 kwietnia proklamowana została niezależna republika

irlandzka. W ten sposób „Republika Eire” jak brzmi nowa nazwa tego państwa, zerwała wszelkie więzy, łączące ją dotychczas z koroną brytyjską. Niezależność Eire została ogłoszona w 33 rocznicę antybrytyjskiego powstania w Dublinie.

Zwycięskie działania greckiej armii demokratycznej

Bukareszt (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że jednostki armii demokratycznej utrzymują w swym ręku inicjatywę działań wojennych w masywnej górskiej Grammos - Smolikas - Voion oraz na odcinku Pargos Strachani.

Wojska ateńskie poniosły na tych obszarach ciężkie straty i musiały wszędzie zrezygnować z działań zaczepnych, przechodząc do obrony.

Wzrost produkcji do dnia 1-go Maja o 20 procent ponad plan.

PZPW Nr 35

Załoga PZPW Nr 35 zobowiązała się na ogólnym zebraniu uczcić Święto 1 Maja przez:

1. Wykonanie planu produkcyjnego do dnia 1. V. 1949 r. w 102 proc.

2. Podniesienie jakości produkcji towarów gotowych do 1-go Maja z 70 do 82 procent prymy.

3. Zaoszczędzenie do 1-go Maja sumy zł 13.327.768.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

„My, pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Łodzi — mówi uchwalona przez załogę rezolucja — chcąc uczcić czynem zbliżającej się Dniem Międzynarodowej Solidarności Klasy Robotniczej — Dzień 1 Maja — postanawiamy powiększyć zadania

Dalsze sukcesy chińskich wojsk ludowych

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wojska Kuomintangowskie ewakuowały 44 mocnione pozycje Kao Cziao Czen i Lau Czou, położone na północnym brzegu rzeki Jang Tse, 65 km na wschód od Nankinu.

Obie miejscowości zostały zajęte przez chińskie wojska ludowe.

(Dalszy ciąg na str. 2-ei)

Wzrosła wydajność pracy -- plany przekroczone

Komunikat Centralnego Urzędu Planowania o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale br

Centralny Urząd Planowania ogłosił komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym kwartale 1949 roku. Poniżej podajemy pełny tekst tego komunikatu.

Realizacja Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, w pierwszym kwartale 1949 r. przebiegała pomyślnie, przy

czym na najważniejszych odcinkach plany na okres sprawozdawczy zostały przekroczone. Reforma systemu plac i norm, realizowana w pierwszym kwartale 1949 r., przyniosła wzrost wydajności pracy robotników, ujawniający się w wykonywaniu i przekraczaniu nowoustalonych norm.

Wykonanie planu w przemyśle

1. W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcyjnego przedstawia się następująco:

Artykuł	% planu kwartalnego	% wykonania planu rocznego	Produkcja w I kwart. 1949 r. w odsetkach do produkcji w I kwart. 1948 r.
Energia elektryczna	101	26	104
Ropa naftowa	106	26	110
Węgiel kamienny	100	24	103
Koks	108	26	114
Surówka	107	25	116
Stal surowa	110	28	125
Cynk	108	27	113
Ruda żelazna	116	26	114
Azotniak	105	30	100
Saletryz	100	36	117
Superfosfat mineralny	98	26	195
Obrabiarki do metali i drzewa	104	25	142
Parowozy normalnotorowe	98	19	91
Wagony osobowe	106	23	123
Wagony towarowe (węglarki)	106	24	87
Zarówki oświetleniowe	109	28	171
Cement portlandzki	132	24	135
Szkoło okienne	124	30	114
Tkaniny bawełniane	111	25	115
Tkaniny wełniane	98	23	102
Tkaniny lniane i pakulane	109	27	120
Tkaniny jedwabne	103	26	124
Papier	106	26	108
Skóry podszewne	115	25	173
Skóry wierzchnie i futrówka	122	27	135
Olej surowy	107	25	119
Sól	105	26	93
Spirytus 100-proc.	104	39	116
Papierosy	120	30	162

Rolnictwo, hodowla

2. W rolnictwie wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

W wiosennej akcji siewnej rozprawdzono ok. 20 tys. ton zboża siewnego i ok. 13 tys. ton ziemiaków sadzianek.

W ramach akcji kontraktowania upraw zakontraktowano w ciągu kwartału:

	ha	% planu rocznego
Buraków cukr.	236	101
Ziemiaków przemysłowych	63	85
Rzepak	89	99
Lnu — słomy	74	123
Konopi	7,9	112
Tytoniu	13,2	98

Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa wyniosły do 31. III. 1949 — 537 tys. ton, przekraczając tym samym o 13 proc. dostawy całego sezonu wiosennego roku 1948.

W okresie sprawozdawczym przybyło 1.190 nowych traktorów. Liczba traktorów przygotowanych do wiosennych prac rolniczych wyniosła ok. 13.600.

W ramach akcji pomocy kredytowej dla gospodarstw chłopskich, uruchomiono 1.350 milionów złotych na akcję siewną, orkę i nawozy.

Na rynku mięsa i tłuszczów, wobec niedostatecznych jeszcze dostaw, zakłócenia równowagi trwały w dalszym ciągu.

Przebieg akcji „H” kształtował się jednakże pomyślnie. W ramach jej zakontraktowano ponad 106 tys. ton otrąb, zaszczerpiono szczepionką przeciwciężkowca ponad 930 tys. sztuk świń. W okresie sprawozdawczym funkcjonowało 119 poradni żywieniowych, obejmujących ponad 48 tys. gospodarstw.

Komunikacja i transport

3. Przewozy towarów kolejami osiągnęły w tonach 95 proc. planu kwartalnego, tj. 21 proc. planu rocznego, przekraczając o 13 proc. przewozy z pierwszego kwartału 1948 r. Przewozy pasażerskie wyniosły 103 proc. planu kwartalnego, co stanowi 24 proc. planu rocznego i 110 proc. przewozów z pierwszego kwartału 1948 r.

Przeładunek w portach morskich osiągnął ogółem 117 proc. planu kwartalnego, a 23 proc. planu rocznego, tj. 140 proc. przeładunków towaro-

wych z pierwszego kwartału 1948 r. W szczególności, zespół Gdańsk—Gdynia wykonał 117 proc. planu przeładunków morskich. W Szczecinie—Świnoujściu stosunek wykonania planu za pierwszy kwartał roku 1949 do analogicznego okresu w roku ubiegłym wyniósł 283 proc.

W. Z. prezesa:

(—) dr St. Jędrzejowski

Warszawa, 15 kwietnia 1949 r.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

odpowiemy na imperialistyczny spisek przeciwko pokojowi!

Setki tysięcy ludzi pracy włączają się do Czynu Majowego

(Dokończenie ze str. 1)
nałożone na naszą instytucję, podejmując szereg dodatkowych zobowiązań dla wszystkich placówek naszej instytucji.

1. Postanawiamy przekroczyć plan obrotów za pierwsze cztery miesiące r. b.

2. Postanawiamy podnieść wydajność pracy na odcinku sprzedaży, miesięcznie o 50.000 zł na pracownika.

3. Zobowiązujemy się do końca maja b. r. zaprowadzić w naszych sklepach czystość, estetykę urządzeń i uprzejmą obsługę konsumentów.

4. Podnieść fundusz akcji socjalnej z 12 milionów ub. roku do 45 milionów w roku bieżącym, otworzyć do 1-go Maja świetlicę dla 35 dzieci i przedszkole dla 50 dzieci naszych pracowników.

wynoszącego 28.000 sztuk o wartości 127.000 zł do dnia 23 kwietnia, do godz. 15.30.

ZJEDNOCZONE FABRYKI FIRANEK I KORONEK W ŁODZI Oddział Nr 3

Załoga Państw. Zjedn. Fabryki Firanek i Koronek w Łodzi, Oddział Nr 3, dla uczczenia Święta 1 Maja postanowiła:

1. Państwowy plan produkcyjny w miesiącu kwietniu wykonać w 112 proc. i dać na dzień 1 Maja ponad plan 7.000 metrów.

2. Podnieść jakość tkanin ażurowych przez zastosowanie przędzy bawełnianej i osiągnąć 98 proc. i gatunku.

3. Plan oszczędnościowy w miesiącu kwietniu przekroczyć o 10 proc.

4. Zmniejszyć godziny postoju maszyn produkcyjnych o 1 proc.

ZAKŁADY DZIEWIARSKIE im. EMILII PLATER

Dla uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej w Cynie 1-Majowym załoga zobowiązała się m. in.:

Szwalnia: wykonać plan kwietniowy z nadwyżką 18.000 szt. białyny.

Krajalnia: zmniejszyć odpadki o 2 proc.

Wykończalnica: zmniejszyć roboty w toku o 50 proc.

Dziewiarnia zobowiązuje się uruchomić przyjęte maszyny z komasacji.

Warsztaty Remontowe zobowiązują się wykorzystać nagromadzone złom i uporządkować ten odcinek poza godzinami pracy.

Współzawodnictwo pracy na oddziałach produkcyjnych powiększyć w stosunku do I kwartału 49 r. o 15 proc.

Powiększyć żłobek z 30 do 40 miejsc.

Oddział Farbiarnia zobowiązuje się zmniejszyć zwroty z farby o 50 proc. i poza go dzinami pracy uporządkować teren całego obiektu.

URZĄD POCZTOWY Nr 6

Pracownicy Urzędu Pocztowego Nr 6 — współzawodniczący z załogą 14-go Urzędu Pocztowego, postanowili zakreślić plan całoroczny wykonania do dnia 30 września, oraz zwiększyć prenumeratę kolportowanych przez siebie czasopism i wyjść zwycięsko ze współzawodnictwa z „cztermi nastkami“.

Komitet Obchodu 1 Maja

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w dniach od 22 do 26 maja załoga nasza zobowiązuje się wykonać plan za miesiąc maj 49 r. do dnia 26 maja 49 r.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO im. T. DURACZA

Pracownicy Zakładów Przemysłu Dzwierskiego im. Teodora Duracza, postanowili uczcić Święto Pracy przez wykonanie planu kwietniowego,

Komitet Obchodu 1 Maja

Komitet Obchodu Święta 1 Maja podaje do wiadomości, że rozpoczął urzędowanie w lokalu Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Nowotki Nr. 16 w godz. od 10

tej do 13-tej i od 15-tej do 18-tej. Telefon Nr. 117-08. KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJA w Łodzi.

Tokarz Henryk Bortkiewicz

— laureat nagrody stalinowskiej

Z Henrykiem Bortkiewiczem spotkałem się w oddziale mechanicznym Leningradzkich Zakładów Budowy Maszyn im. Swierdłowa. Stał on przy swej tokarce i szlifował stożkowane koło zębate.

Bortkiewicz pracował spokojnie i rytmicznie. Szpindel tokarski obracał się z niezwykłą szybkością, robiąc 1350 obrotów na minutę, przy szybkości cięcia 700 metrów na minutę. Nad tokarką unosił się lekki dym.

Do tej pory we wszystkich podręcznikach tokarstwa jako normalna przeciętna szybkość cięcia figurowała cyfra 50 — 60, ale już przed wojną w warunkach laboratoryjnych inżynierowie radzieccy osiągnęli szybkość cięcia 200 metrów na minutę. Młody tokarz, Henryk Bortkiewicz, osiąga na swej tokarce szybkość cięcia przekraczającą znacznie wyniki laboratoryjne.

Nie dziwnego, że wyniki te wzbudziły gorące zainteresowanie wszystkich czołowych tokarzy leningradzkich. Zresztą nie tylko leningradzkich i nie tylko tokarzy. Bortkiewicza odwiedził autor wielu podręczników, docent Ogioblin, rozmawiał z nim sędziwy uczonec leningradzki profesor Sokolow, który złożył mu wizytę wielu wybitnych specjalistów.

„Będę musiał przerobić i ponownie opracować w swym podręczniku rozdział o szybkości cięcia — oświadczył publicznie docent Ogioblin po rozmowie z Bortkiewiczem.

— Ukończyłem kursy przeszkolenia fabrycznego na dwa lata przed wojną — opowiada Bortkiewicz. W dniu wybuchu wojny poszedłem na front. Dzień zwycięstwa zastał mnie w odległości 8 kilometrów od Berlina. Z 11 odznaczeniami bojowymi, z ogromnym zapalem do pracy nad odbudową zniszczonego przez hitlerowców kraju, wróciłem do mego rodzinnego miasta — Stalingradu. Wiedziałem, że przeciwni od długą, ciężką blokadę, że był bombardowany i ostrzeliwany przez artylerię nieprzyjacielską. Ale to, co ujrzałem po przybyciu do fabryki, przekroczyło moje najgorsze przewidywania.

Ojciec mój, który przez 20 lat pracował w tejże fabryce jako tokarz, zginął w czasie

blokad. Sama fabryka, do której tak się przyzwyczaiłem i która w ciągu mej pracy stała mi się bliska i droga, okazała się doszczętnie zniszczona. Bezpośrednio po powrocie udało mi się uruchomić zaledwie jeden mały oddział. Natychmiast stanąłem przy tokarce...

Wkrótce fabryka nasza otrzymała nowe urządzenia. Jedną z tokarek zwróciła szczególnie moją uwagę: miała ona skrzynkę biegów, pozwalającą na osiągnięcie od 30 do 1350 obrotów. Ponieważ wiedziałem, że szybkość cięcia zależy w dużej mierze od ilości obrotów, postanowiłem spróbować nowych metod cięcia.

Oprócz dobrej obrabiarki niezbędne są w tym celu trwałe i twarde, odporne na wysoką temperaturę ryłce. Inżynierowie dostarczyli nam doskonałych ryłców z płytkami twardych spawów metali. Chętnie realizowali oni w praktyce moje propozycje racjonalizatorskie, co więcej, podsunęli mi wiele nowych pomysłów.

W wyniku tej współpracy z inżynierem — udało mi się wyjaśnić wiele ważnych dla produkcji spraw. Przekonałem się np., że tokarka drga nie tylko skutkiem jej własnych obrotów, lecz również pod wpływem sąsiednich warsztatów mechanicznych. Natychmiast po zlikwidowaniu tych wibracji szybkość cięcia zwiększyła się do około 200 metrów na minutę.

Następnie rozpocząłem eksperymenty nad ryłcem, zmieniając jego kształt geometryczny, dzięki czemu mogłem zwiększyć szybkość cięcia do 700 metrów na minutę.

Z doświadczeń moich nie robiłem żadnej tajemnicy. Wkrótce na oddziale naszym polowa towarzy pracowała tak samo jak ja, a koledy moi: Sokolow, Ardow i Kropaczew mnie nawet czasem prześcigali. Sukcesy ich stanowiły jednak dla mnie jedynie powód do radości.

Gazety rozgłosiły szeroko moją metodę, którą zaczęto szeroko stosować w rozmaitych fabrykach radzieckich. Moja wytrwała i uporeczywa praca przyniosła mi zaszczytne odznaczenie.

Co pięć minut — nowy dom wykończa się w Związku Radzieckim

MOSKWA (AR). W ciągu trzech lat powojennej pięcioletniej przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i rady miejskie oraz sama ludność przy pomocy kredytów państwowych zbudowały i oddały w miastach i osiedlach robotniczych 51 mil. m. kw. powierzchni mieszkalnej.

W latach powojennych odbudowano i oddano do eksploatacji w Leningradzie 2,5 miliona m. kw. powierzchni mieszkalnej.

Na inwestycje w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w ciągu obecnej pięcioletki wyasygnowano 42,3 miliona rubli. W tym okresie odbudowuje się i zbuduje ogółem 72,4 miliona m. kw. powierzchni mieszkalnej.

Po wojnie w miastach i osiedlach robotniczych Ukrainy odda no do zamieszkania 21 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

W okresie od 1946—1948 roku w miejscowościach większych zbudowano i odbudowano przeszło 1.600 tysięcy domów mieszkalnych. W 1948 roku we wsiach Federacji Rosyjskiej przeciętnie co pięć minut powstawał nowy dom.

— Przecież nie widziałeś, tylko ode mnie słyszałaś — Gienek popatrzył na nią z lekceważeniem.

— No, a co z niedźwiedziem? — zainteresował się Aleksy.

— Kola Smirnow położył go dwoma strzałami.

— Rozejść się! — krzychał Kola podjeżdżając z brawurą.

W. Ażciew

117

Daleko od Moskwy

Druga Brygada ustawiała na drzewach wsporniki z izolatorami. Ktoś z komsomolców, zauważywszy inżynierów, krzyknął głośno, tak że się rozległo po całym lesie:

— Patrzcie, oto on!

Widocznie czekali tu na Beridze i Kowszowa. Brygada natychmiast przerwała pracę. Zbiegli się ci, którzy gotowali, i ci, co podawali wsporniki, i ci wreszcie, którzy je przymocowywali. Gwarnie okrzyki gości, którzy usiedli na leżącym drzewie. Ze wszystkich stron posypały się pytania o sytuację na froncie, o nowinach w rządzie i mieście, o znajomych.

Aleksy ujrzał Gienska Pankowa. Watowane spodnie i ściągnięta pasem watowana kurtka bardzo go pogrubiała, tak że wydawał się jeszcze mniejszy. Nos miał spuchnięty — widocznie wskutek odmrożenia. Gienek trzymał się bardzo dumnie, a kiedy Aleksy zawołał go, — No, jak tam Gienek, przyzwyczaiłeś się do życia w tajdze? — zapytał inżynier przyciągając chłopca do siebie.

— Przyzwyczaiłem się, dlaczegożby nie — odpowiedział z odcieniem nieufności.

— On jest przodownikiem, zuch z niego — najlepiej i najszybciej zawieszają wsporniki. Włazi na drzewa jak wiewiórka — pochwaliła Pankowa dziewczyna, w której Aleksy poznał Zinę, była sekretarzem Zaikinda.

— Podobno, do Nowińska przyjechał Utesow z jaszczem? Czy to prawda? — dopytywała się niecierpliwie jej koleżanka, chuda dziewczynka w watowanym kaptanie.

— Czy widziałeś ojca? — ciągnął dalej Aleksy.

— Widziałem, bo co?

— Napewno namawiał cię, abyś poszedł razem z nim? — Po co miał mnie namawiać, kiedy ja mam swoją pracę — z godnością oświadczył Gienek. — Ojciec jest skierowany na cieśninę i my również tam idziemy.

— Jednakże, odmroziłeś sobie nos... Powinieneś być ostrożniejszy.

— Ech tam! Z innymi jeszcze gorzej. Nawet Kola Smirnow chodzi z ciemnymi plamami na twarzy.

— A gdzie on jest, Kola? rozejrział się Beridze, — Tam biegnie!

Wysoki Smirnow pedził donich na nartach, zrecznie lawirując pomiędzy drzewami.

A — myślnie natknęli się wczoraj na niedźwiedzia norę, ja pierwszy ją dostrzegłem — przechwalał się Gienek z zapalem — Obudziliśmy go, rozruszaliśmy długimi drągami, tak że wyłaził na wierzchołek.

— Straszny okropnie! Sierść skłębiona, oczy nalane krwią — szybko dorzuciła Zina wstrzasając się.

EUGENIUSZ POTTIER

Międzynarodówka

Wykłęty, powstań ludu ziem!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennymi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata!
Przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków boskich, z carskich praw;
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha
A dom niewoli zniszcz i spali!

Bój to będzie ostatni itd.

Rządzący światem samowładnia
Królowie kopalń, fabryk, hut,
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwalej
Stopiony w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot.

Bój to będzie ostatni itd.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszere rozrasta,
Jak świt łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sepi!
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.

Bój to będzie ostatni

Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.

Pieśni rewolucyjne i robotnicze

Nadchodzi dzień 1-go Maja, święto pracy, dzień manifestacji sił oraz dążeń proletariatu miast i wsi całego świata. W latach ucisku w dniu tym masę ludu we Polski żywiołowymi i demonstracjami pogiębiały swe rewolucyjne przekonania i niezłomną wolę zwycięstwa.

Podajemy teksty najpopularniejszych pieśni rewolucyjnych i robotniczych, którymi rozbrzmiały wały 1-majowe pochody.

O cześć wam, panowie magnaci

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie w stolicy bawili.
Gdy naród zawałał: „Umrzem lub zwyciężym!”
Panowie o czynszach radzili.

O cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany!
O cześć wam, książęta, hrabiowie, prałaci
Za kraj nasz krwią bratnią zbrzydzany.

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara,
Rękami czarnymi od pluga.
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

O cześć wam itd.

A kiedy nadejdzie godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje.
Muzykę piekielną zaprosim do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje.

O cześć wam itd.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Pionierom

Jeśli serce w piersi za ciężkie,
Pierś rozetnij i serce rwij!
Wyściel drogę wiośnią zwycięskiej
mostem ramion, purpurą krwi.

Jeśli z pieśni krew nie wytryśnie,
starczy okrzyk rozgrzanych łuf!
Wytęż oczy! Zęby zacisnij!
Stawaj w szeregi! Nie trzeba słów.

Cóż, że depczą? Cóż, że są siłą?
Cóż, że miażdżą kołbami twarz?
W mur głowami! Serca na wylom!
W dni Bastylii zwycięski marsz.

W pierś niech biją młotem, —
nie pęknie!
Zatnij usta, choć w ustach krew...
Jeszcze będzie jaśniej i piękniej,
będzie radość i będzie śpiew.

BOLESŁAW CZERWIENSKI

Czerwony Sztandar

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my! (bis)

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew!
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew.
Przyszłości rzucając się,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew! (bis)

Choć stare lotry, nocy dzieci,
Nawiązać chcą starganą nić,
Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Porządek stary już się wali,
Żywotem dla nas jego zgon,
Będziemy wspólnie pracowali,
I wspólny będzie pracy plon! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Hej! razem, bracia, do szeregu!
Z jedną myślą, z dłońią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu,
Czyż jest na świecie taka broń? (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Precz z tyranami, precz z ździercami!
Niech zginie podły stary świat,
My nowe życie stworzymy sami
I nowy zaprowadzimy ład! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

WACŁAW ŚWIĘCICKI

Warszawianka (II)

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę,
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...
O! bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, znak zmartwychwstania,
To tryumf pracy, sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania.

Na przód Warszavo!
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą,
Marsz, marsz, Warszavo!... (bis)

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Hańba w rozkoszy tonąc, jak w błocie,
I hańba temu, kto z nas za młodu
Waha się stanąć choć na szafocie!
Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięży Chrystus Judasza!!
Niech święty ogień serca ogarnie,
Choć wielu padnie, lecz przyszłość nasza

Z teatrów łódzkich**Teatr Powszechny „Dwa Teatry“**

Komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego
Reżyseria Ireny Grywińskiej

Jakże trudna jest rola recenzenta teatralnego. Tak bardzo chciałby ujrzeć wszystko w jak najlepszym świetle, a tym czasem coraz częściej trapi go smutne pytanie: „dlaczego?”

Dlaczego na przykład teatr, nie mający mocnego zespołu aktorskiego, nie liczy sił na za miary, ale podejmuje się wystawiania sztuk, których wystawienie nie potrafi?

Dlaczego teatr, który w założeniu swym pragnie przemościć do świata robotniczego, robi nagle gwałtowny zwrot, wystawiając „Dwa Teatry”, Jerzego Szaniawskiego?

Dlaczego tę właśnie sztukę wybrał kierownik literacki tego teatru, Juliusz Żulawski, i jak pogodził ten wybór z jego programowymi artykułami w „Kuźnicy” i w innych pismach?

Dlaczego w „Programie” czytałismy artykuł p. Wołoszynowskiego, rojący się od „głębokich” spostrzeżeń w rodzaju: „Matka” — obrazek sceniczny, niby nic, odwieczny żywioł watek, ekstrakt „Śniegów”, trójkątów — sublimowane materia uczuć miłości, własności i tęsknoty.

Oczywiście, że „dlaczego” można jeszcze mnożyć, ale przejdźmy do omówienia samego widowiska.

Oddajmy, jak to się mówi, cesarzowi, co cesarskie. Jerzy Szaniawski należy bezspornie do wybitnych współczesnych dramatopisarzy. Zna teatr, zna technikę pisania sztuk scenicznych. Umie budować swe utwory. Postacie jego są

wystawienia obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

wystawienia obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wystawienie obrazka „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Akt I jest realistyczny, wprowadza w zasadnicze zagadnienia sztuki. Drugi akt jest swego rodzaju teatrem w teatrze, co podkreśla druga kurtyna i składa się z dwóch krótkich obrazków scenicznych: „Matka” i „Powódź”. Pierwszy obrazek ze swoim psychologizmem, nastrojowością, efektami muzycznymi, przypomina sztukę Czechowa.

Do leśniczówki przypadkowo przyjeżdża podróżna. Dowiaduje się ona, że człowiek, w którym się niegdyś kochała, mieszka tu, właśnie. Porzucił studia i aspiracje artystyczne, został leśniczym i ożenił się. Matka żony, zwykła chłopka, gdy tylko poznała przejeźdną, broni szczęścia swej córki, namawia ją ażeby wyjechała dla uniknięcia fatalnego być może spotkania. Melodramat operuje wszystkimi, jakże dobrze i dawno znanymi chwytami nastrojowych efektów, jak śnieg, muzyka, dzwoneczki sanek, tęsknota rezygnacji i patrzyenia przez okno.

Treść sztuki „Powódź” jest jeszcze mniej skomplikowana. Powódź zagraża rodzinie. Gdy przybywa ocalenie, syn ratuje żonę, dziecko i siebie, odpędzając wiośnię od prześladowanej łodzi swego starego ojca. Trzeci akt sztuki dzieje się w Warszawie po wojnie, w su terenach zburzonego domu. Dyrektor postarzał się, ale pragnie odbudować swój teatr, o którym marzył przez cały czas wojny. Pozostali przy nim gospodarz i żona. Zginął chłopiec, którego dyrektor nazywał „chłopcem z deszczu”. Przynosił on drobne szkice do sztuk: „Krucjata dziecięca” oraz „Gałąź kwitnącej jabłoni”. Aktorka, obawiając się zagrać w katastroficznej sztuce, w której ma zginąć pod gruzami domów, namawia dyrektora do

Wacław Scibor — milczący autor, był rzeczywiście milczącym. Chłopiec tj. Tadeusz Skórnicki był bardzo ulryczniony. Dlaczego taka właśnie postać ma służyć za argument w walce z realizmem, pozostaje tajemnicą autora i reżysera.

Zbigniew Jabłoński w roli Montka był całkowicie na miejscu. Zygmunt Zintel w roli woźnego, bardzo wzruszał się swoją grą. Widzowie mniej. Janina Mordka, zakochana w Dyrektorze, dość wdzięcznie opowiadała swe sny. Danutę Karolewicz woleliśmy widzieć w roli żywej Lizeloty.

Sztukę „Matka” można dobrze zagrać i nie raz była dobrze zagrana. Niestety, Aldona Jasińska w roli matki była mało przekonująca, nazbyt szorstka. Również Tamara Pasiławska (Pani) i Jerzy Adamczak (Leśniczy) nie potrafili wyczuć intencji autora, jedynie chyba Elżbieta Skalska (Zona) wniosła parę szczyrych uczuciowych momentów. Jeśli idzie o aktorów występujących w „Powodzi” również i oni nie potrafili wyjść poza deklamację. Kto wie, może to wina reżyserki, która skróciła obrazki sceniczne potraktowała nabytą realizm, może należałoby znaleźć inne rozwiązanie i przedstawić je jako u dramatyzowany poemat, a wtedy wypadłoby również zmniejszyć i styl gry aktorów.

W każdym wypadku należało się mocno zastanowić, czy w Łodzi, w ogóle trzeba grać sztukę, tak ostro i zdecydowanie przeciwstawiając się realizmowi i racjonalizmowi.

Pomysłowa scenografia stworzona przez Zenobiusza Strzeleckiego, muzykę napisał Tomasz Kiessewetter

LUDWIK WARYŃSKI

Mazur Kajdaniarski

Do mazura stań wesoło,
Buntowniczo wiaro!
Suń wesoło, dalej w koło.
Warszawo i Karo!

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem!

Nam palacem — turma, Kara
Dla nas strój balowy:
Katorżnicza kurtka szara
I znaczek pasowy!

W tych pałacach i w tych strojach
Hułamy obocho,
Bo nam myśli i sumienia
Zgryzoty nie mroczą.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem,
I w tym piekle żyjem młodzi
Całym życia czarem!

Dziewcząt naszych oczą blasków
Nie mgłą lzy zwątpienia,
Bohaterskich ich serduszek
Nie łamią cierpienia.

I wesołych piosnek dźwięki
Z ust ich płyną mile,
Ze nie zgadniesz, jak bolesne
Przeżywały chwile.

Gdy którego stryżek zdusi,
I to bagatela,
Bo człek każdy umrzeć musi,
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą jak należy
Śmierć zmarłego brata
I na grób mu, zamiast wieńca,
Bzucą głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk broni,
To mazur ochoczy,
Dd tej nuty serce rośnie
I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie,
Nasze kazamaty
Nam wybija takt mazura
Łańcuchem o kraty.

Taki będzie silny, dziarski,
Ze pęką ogniwa,
A nasz mazur kajdaniarski
Pól Polski zaśpiewa.

I po kraju dźwięki przeleci,
Jako marsz parady,
W takt mazurka pójdzie rażno
Lud na barykady.

Gdy na skoczne te akordy
Wstanie lud nasz cały,
To najśmielsi poprowadzą
Rażny mazur biały.

Po nim słonko mrok rozproszy
I znikną, jak mara,
Turmy, kraty i kajdany
Z gospodarką cara.

Pod dach własny każdy wróci
Zdrów, wesół i dziarski
I dzieciakom swym zanuci
Mazur kajdaniarski.

Marsz Pierwszego Korpusu

Spoza gór i rzek
Wyszliliśmy na brzeg.
Czy stąd niedaleko już
Do grających wierz, malowanych zbózi
Wczoraj łach, mundur dziś!
Ściśnij pas, pora iść!
Ruszał, Pierwszy Korpus nasz,
Spoza gór i rzek, na zachód marsz!

Czekaj Maryś nas,
Niedaleki czas,
Gdy zmora przepadnie zła,
Będzie radość, aż błysnie w oku iza.
Nie płacz, Maryś, nie,
Nie powtórzysz się!
Ruszał, Pierwszy Korpus nasz,
Salut daj na wschód, na zachód marsz!

Będzie Wielka Rzecz,
Pospolita Rzecz,
Potęga wyrośnie z nas
Na pochwałę wsi, na pochwałę miast.
Na spotkanie dniom
Szklany stanie dom,
Ruszał, Pierwszy Korpus nasz,
Po ta Wielką Rzecz — na zachód marsz.

**PIESNI
ROBOTNICZE****Hymn Młodzieży
Robotniczej**

Naprzeciw blaskom jutrzni
W bitewny żar i huk,
Idziemy silni, butni,
Przed nami pierzcha wróg!
Niech głośno grzmi nasz twardy krok!
Światłością zwyciężymy mrok!

Jesteśmy młodą gwardią
proletariackich mas! (bis)

Pracować nam kazali
Na egzystencję swą,
Jesteśmy już dojrzałi,
Gdy inni dziećmi są!
Na nogach naszych łańcuch grzmiał
I w takt poruszeń naszych drżał!

Jesteśmy młodą gwardią itd.

Bierzemy sił zadatek
Z fabrycznych skier i mgły,
By wkrótce wziąć dostatek,
Co z błedy naszej kpi.
Uczynią siły nasze cud!
Potężnych dłoni naszych rzut!

Jesteśmy młodą gwardią itd.

Podajmy sobie ręce,
Milliony silnych rąk,
I walcząc wciąż goręcej
Zamknijmy wroga w krąg.
Niech błysnie nam wolności próg!
Niech padnie zwyciężony wróg!

Jesteśmy młodą gwardią itd.

Już wali się w ruinę
Zmurszały, zgniły dom,
Z godziny na godzinę
Nadchodzi jego zgon.
Do mety jeszcze jeden krok,
A pryśnie krwawy życia mrok!

Więc naprzód młoda gwardio
proletariackich mas! (bis)

Marsz Majowy

(na nutę: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“)

W zieloność i kwiaty wiosenne ubrany
Zawitał dzień pierwszomajowy,
I naraz na obu półkulach światowych
Zahuczał ocean ludowy:

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi,
Bo dzień ten przez lud jest obrany
By poczuł, by poznał swą godność człowieczy,
By zerwał, by skruszył kajdany.

I nasz proletariusz nie został się w tyle.
I on dziś ogląda blask słońca.
Naradom, zabawom poświęca dzień cały,
Wszak dzień ten — dniem jego do końca.

Dziś nikt nas itd.

Hej bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdoła,
Precz z troską, cierpieniem i łzami!
Niech każda godzina w radości nam mija!
Dziś nie ma nikogo nad nami.

Dziś nikt nas itd.

Gdy mileży stuk młotów i koła nie warczą,
My chodźmy, gdzie zieleń łąki cudna.
Na łonie przyrody niech duch się pokrępi,
Bo walka wnet czeka nas żmudna.

**Hymn
Pierwszomajowy**

(na nutę: „Smiało podnieśmy sztandar nasz w górę“)

Dziś twoje święto ludu roboczy.
Dziś spracowane niech spoczną dłonie,
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy
I żywszym ogniem niech krew zaplonie.

Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech będzie pusto w fabrycznych ulach
I tam w kopalniach pod matką ziemią.

Wiosna, jak piękne dziecko, się śmieje
Falami blasków i zieloności,
I w każdym sercu budzi nadzieje
Już niedalekiej lepszej przyszłości.
Tak niedalekiej — wystąp wlec ludu,
Niech solidarność moc twa podwaja,
Wyjdź jakby jeden ze świątyń trudu
I wypelnij sobą pierwszy dzień maja.

Niech ludzkość widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Ze spracowany ten stan roboczy,
To jedna wielka zgodna rodzina,
Która znękana swym losem czarnym —
Budzi się, zbiera siły powoli,
Nie chcąc być zawsze kozłem ofiarnym,
Żyć w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

Jedna rodzina, choć ludów wielu,
Co idzie w przyszłość, pewnie zwycięstwa,
Świadoma swoich sił, środków i celu
Z mieczem przekonań, ognia i męstwa.
Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,
Niech lepszą przyszłość on nam zagaja,
Życie robocze ludów miliony,
W dniu uroczystym pierwszego maja.

Na Barykady

Na barykady ludu roboczy!
Czerwony sztandar do góry wzniesi!
Smiało do boju wyteż swe ramie,
Bo na cie czeka zwycięstwa cześć.

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwone iskry w dal!
Żar iskry tej
Tli w piersi mej.
Powstań, burzo,
Pobudka gra nam już! (bis)

Rycerze pracy, rycerze ducha!
Dziś nam do boju nadszedł czas.
Na barykady, niech bunt wybuchą,
Pobudka dziejów już wzywa nas,

Młoty w dłoń itd.

Zagrzewaj siostrę do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku kata,
Aby dla sprawy walczył i żył.

Młoty w dłoń itd.

Cześć Lassalowi, Marxowi sława,
Precz z burżuazją, ludowi cześć!
Niech do szeregu każdy z nas stawa,
Aby naukę ich wszędy nieść.

Młoty w dłoń itd.

Hańba więc carom, panom-naszym zdierecom
Co dziś się z nędzy naigrawać śmia,
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom,
Co lud tumania i z niego drwiał.

Młoty w dłoń itd.

Na barykady, sztandar powiewa,
Czerwone godło, wszak to nasz znak!
Spieszmy się bracia, już wróg przybywa,
Wyciąga szpony, jak drapieżny ptak.

Młoty w dłoń itd.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 19 kwietnia

1949 r.

Dziś: Adolfa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 13 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komsariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Adres Redakcji i Administracji „Głos Radomszczański“
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Czytajcie Głos Radomszczański

Zmiany granic pow. radomszczańskiego zatwierdzone przez Powiatową Radę Narodową

Ostatnie obrady Powiatowej Rady Narodowej toczyły się pod znakiem zmiany granic powiatu radomszczańskiego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrzono cały szereg wniosków — większość z nich zatwierdzono. Z chwilą uzyskania aprobaty władz wojewódzkich powiat nasz powiększył swój obszar i zaakraglił swe granice w ten sposób, że od centrum powiatu do jego wszystkich krańców będą prowadziły drogi w przybliżeniu równe, a o to przecież przy wytyczeniu granic powiatu idzie, obok — naturalnie — względów gospodarczych, decydujących w tej mierze.

Zgodnie z tym postanowiono na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej włączyć do powiatu radomszczańskiego miasto Przedbórz z powiatu koneckiego i Gminę Dobromierz z powiatu włoszczowskiego.

Wewnątrz powiatu postanowiono włączyć gromadę Wolice do gminy Brudzice, gromadę Antoniówkę do gminy Sulmierzyce. Powiat nasz zyska wiele przez włączenie do niego gromad — Dylow A., Dylow Szlachecki, Wręczyce, Lipiny, Podgórze z powiatu wieluńskiego do gminy Pajęczno.

Postanowiono również przyłączyć gromadę Borzęcin do gminy Przerąb. Również zatwierdzono znaczną większość proponowanych zmian na terytorium powiatu, które nastąpią w rezultacie oddania sąsiadującym powiatom najbardziej niewygodnych gospodarczo i transportowo miasteczek i

jest jednak b. drogi. Powiatowa Rada Związków Zawodowych poprze inicjatywę PSS w sprawie otwarcia takiej stołówki w Radomsku. Sporo miejsca poświęcono szkoleniu aktywów związkowych. Postanowiono wykonać fakt powstania Rady Szkoleniowej przy Związkach Zawodowych w Radomsku i przy pomocy Rady organizować konsekwentne szkolenie mężów zaufania, radców zakładowych i aktywów fabrycznych. (Dz)

W szereg wypowiedzi zwracano uwagę na brak stołówki, dostępnej dla świata pracy. W Radomsku w zakładach pracy nie ma ani jednej stołówki, są jednak ludzie samotni, którzy stulają się „na mieście“. Ten sposób życia przy braku odpowiedniej, taniej stołówki

Podstawowa organizacja partyjna, aktyw robotniczy i Rada Zakładowa Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów potrafiły wzbudzić szczególne zainteresowanie wśród całej załogi do trzech obecnie najaktualniejszych zagadnień: przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, planu oszczędnościowego i pierwszomajowego współzawodnictwa pracy.

W sprawie tych trzech podstawowych zagadnień, odbyło się w zakładzie zebranie ogólne robotników. Zebranie załogi zagałę przedwodniczą Rady Zakładowej — tow. Olborski, który poddał pod dyskusję plan oszczędnościowy, zakreślony ogólnie dla Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów na rok 1949. Plan ten przewiduje w swych głównych założeniach

Ukończenie budowy nowego szpitala powiatowego da 500 nowych miejsc dla chorych i rozwiąże zagadnienie leczenia chorych w szpitalach.

Tow. Otolński mówił o po myślnie rozwijającej się akcji łączności ze wsią. Wskażał on na przeszkody w rozwoju tej akcji, a mianowicie na brak taboru, który by szybko i w dostatecznej mierze przetrząsał brygady robotnicze na wieś.

Postanowiono w przyszłości dołączyć do środków komunikacyjnych brygad samochodowy spóldzielcze.

Tow. Marianowski podkreślał trudne warunki organizacji potokowej produkcji w przemyśle drzewnym Radomska. W „Dwójce“ budynki — a właściwie szopy, w których mieszczą się oddziały produkcyjne, są w fatalnym stanie. W tym roku ma

W dyskusji, jako pierwszy, głos zabral tow. Ostalowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, który najszerszej mówił o zadaniach Rad Zakładowych w obliczu realizowania oddolnych planów oszczędnościowych opracowanych i przyjętych przez załogi fabryczne przez myśl radomszczańskiego.

Tow. Ostalowski podkreślił, że Rady Zakładowe nie we wszystkich zakładach pracy podeszły do planów oszczędnościowych, jako przedstawicielki Związków Zawodowych, że praca Rad Zakładowych w przygotowaniu i wykonywaniu planów oszczędnościowych jest jeszcze niedostateczna, że nie wszystkie Rady orientują się, jakie zadanie spoczywa na nich w związku z wpro-

wadzeniem planu oszczędzania.

Tow. Wojtała powiadomił zebranych o utworzeniu Komitetu Budowy Szpitala w Radomsku.

Zadaniem nowopowstałego Komitetu będzie oprócz czuwania nad planowym przebiegiem budowy szpitala powiatowego również organizowanie społecznych funduszy na dalsze prace budowlane.

Odczuwamy w powiecie pewien brak miejsc w szpitalach dla obłożnie chorych, powtarzają się wypadki — podczas nasilenia chorób epidemicznych — gdy chorzy zajmują nawet korytarze starego szpitala.

Ob. Zawadzki Przemysław uważa, że przy ostatecznym ułożeniu remanentów do upłynnienia będzie można sumę preliminarza oszczędnościowego podnieść do 8 milionów 675 tys. złotych.

Ostatecznie postanowiono podnieść plan oszczędnościowy o dalsze 4 miliony 675 tys. złotych.

Z kolei toczy się dyskusja nad możliwościami wykonania przedterminem planów produkcyjnych. Załoga postanawia wykonać swe plany produkcyjne przedterminowo — roczny plan do 30 listopada br. z nadwyżką 6 milionów złotych, a plan trzyletni do dnia 30 września br.

Należy podkreślić, że Rada Zakładowa wystąpiła z wnioskiem, żeby plan trzyletni został wykonany do

W dyskusji nad planem zabiera głos wielu pracowników. Tow. Malik, stwierdza, i popiera swe twierdzenie dowodami, że planowane przez władze nadzórne oszczędności w zużyciu surowca i materiałów pomocniczych można przekroczyć o pół miliona złotych.

Tow. Bartosik zobowiązuje się do wyreperowania zużytych narzędzi w magazynie i w ten sposób zaoszczędzić fabryce wydatek na nowe narzędzia w sumie 30 tysięcy złotych.

Tow. Łapa stwierdza, że robotnik w fabryce traci dziennie przeciętnie 20 minut, na niewłaściwe wykozystanie dnia roboczego. Wykorzystanie tych 20 minut przez każdego robotnika do celów produkcyjnych da co najmniej 350 tys. zł oszczędności w przekroju rocznym.

Tow. Zyfert udowodnił, że odpowiednia konserwacja maszyn prowadząca do ograniczenia napraw i oszczędne zużywanie oliwy maszynowej oraz smar przyniesie nowy zysk w wysokości 120 tys. złotych.

Wszystkie oddziały produkcyjne „Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów“ postanowiły na dzień 1 Maja br. wykonać plan miesięczny — nadwyżką w wysokości 10-ciu procent. Jest to b. ciężkie zadanie, jeśli zważywszy, że obecnie Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewów znajduje się w stadium przebudowy swych oddziałów celem przystosowania ich do nowej trudniejszej produkcji.

Sąd Starościński w Radomsku ukarał następujących obywateli nie stosujących się do przepisów: Stefana Siewierskiego z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Zalesie, gm. Gosławice, za ścięcie i zabranie 13 sztuk drzew z Leśnictwa Państwowego Kodryl — grzywną 2000 zł z zamianą na 5 dni aresztu.

Piotra Parchniaka z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Rekle gm. Zamoście za kradzież 4 sztuk sosen z lasu Waclawa i Feliksa Trajdosów, na rzecz Nadleśnictwa Państwowego Maluszyn — grzywną 1000 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

Edwarda Kundziela z zawodu rolnika, zamieszkałego

Czyn 1-Majowy skarbowców

Zgromadzeni na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej członkowie PZPR przy Urzędzie Skarbowym w Radomsku, solidaryzując się z ogólnym ruchem „Czynu 1-Majowego“ postanowili uczcić Święto Klasy Robotniczej przez wykonanie poza planem urzędowym w kwietniu 1949 r. następujących czynności:

Dział ogólny — zobowiązał się zorganizować składowicę druków według katalogu, wysortować druki nieaktualne.

Dział wymiarowy — postanowili załatwić wszystkie pozytywne protokoły otrzymane od lustratorów społecznych, a zalegające na dzień 9.4.49 r., co w sumie da wpływ dla Skarbu Państwa w kwotach wielomilionowych.

Referat rzeczowy założy wszystkie karty kontowe na zaległe wymiary podatkowe od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Dział Rachunkowy - Kasowy zobowiązał się — przenieść zaległości z ksiąg bieżących do kart kontrolnych.

Dział Egzekucyjny załatwi wszystkie zaległe podania o rozterminowanie zaległości. Poborcy tego działu zwiększą przeciętną dzienną ilość spraw załatwianych o 10 procent w stosunku do miesiąca marca 49 r.

Lustratorzy społeczni poniosą przeciętną dzienną ilość spraw załatwianych przez zespoły dwójkowe z 4 na minimum 6 spraw.

Postanowiono uregulować zadeklarowane sumy na Centralny Dom PZPR w wysokości 10 tys. zł.

Robotnicy Fabryk Maszyn Młyńskich wykonają plan produkcyjny przed terminem

Podstawowa organizacja partyjna, aktyw robotniczy i Rada Zakładowa Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów potrafiły wzbudzić szczególne zainteresowanie wśród całej załogi do trzech obecnie najaktualniejszych zagadnień: przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, planu oszczędnościowego i pierwszomajowego współzawodnictwa pracy.

W sprawie tych trzech podstawowych zagadnień, odbyło się w zakładzie zebranie ogólne robotników. Zebranie załogi zagałę przedwodniczą Rady Zakładowej — tow. Olborski, który poddał pod dyskusję plan oszczędnościowy, zakreślony ogólnie dla Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów na rok 1949. Plan ten przewiduje w swych głównych założeniach

Ukończenie budowy nowego szpitala powiatowego da 500 nowych miejsc dla chorych i rozwiąże zagadnienie leczenia chorych w szpitalach.

Tow. Otolński mówił o po myślnie rozwijającej się akcji łączności ze wsią. Wskażał on na przeszkody w rozwoju tej akcji, a mianowicie na brak taboru, który by szybko i w dostatecznej mierze przetrząsał brygady robotnicze na wieś.

Postanowiono w przyszłości dołączyć do środków komunikacyjnych brygad samochodowy spóldzielcze.

Tow. Marianowski podkreślał trudne warunki organizacji potokowej produkcji w przemyśle drzewnym Radomska. W „Dwójce“ budynki — a właściwie szopy, w których mieszczą się oddziały produkcyjne, są w fatalnym stanie. W tym roku ma

W dyskusji, jako pierwszy, głos zabral tow. Ostalowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, który najszerszej mówił o zadaniach Rad Zakładowych w obliczu realizowania oddolnych planów oszczędnościowych opracowanych i przyjętych przez załogi fabryczne przez myśl radomszczańskiego.

Tow. Ostalowski podkreślił, że Rady Zakładowe nie we wszystkich zakładach pracy podeszły do planów oszczędnościowych, jako przedstawicielki Związków Zawodowych, że praca Rad Zakładowych w przygotowaniu i wykonywaniu planów oszczędnościowych jest jeszcze niedostateczna, że nie wszystkie Rady orientują się, jakie zadanie spoczywa na nich w związku z wpro-

wadzeniem planu oszczędzania.

Tow. Wojtała powiadomił zebranych o utworzeniu Komitetu Budowy Szpitala w Radomsku.

Zadaniem nowopowstałego Komitetu będzie oprócz czuwania nad planowym przebiegiem budowy szpitala powiatowego również organizowanie społecznych funduszy na dalsze prace budowlane.

Odczuwamy w powiecie pewien brak miejsc w szpitalach dla obłożnie chorych, powtarzają się wypadki — podczas nasilenia chorób epidemicznych — gdy chorzy zajmują nawet korytarze starego szpitala.

Ob. Zawadzki Przemysław uważa, że przy ostatecznym ułożeniu remanentów do upłynnienia będzie można sumę preliminarza oszczędnościowego podnieść do 8 milionów 675 tys. złotych.

Ostatecznie postanowiono podnieść plan oszczędnościowy o dalsze 4 miliony 675 tys. złotych.

Z kolei toczy się dyskusja nad możliwościami wykonania przedterminem planów produkcyjnych. Załoga postanawia wykonać swe plany produkcyjne przedterminowo — roczny plan do 30 listopada br. z nadwyżką 6 milionów złotych, a plan trzyletni do dnia 30 września br.

Należy podkreślić, że Rada Zakładowa wystąpiła z wnioskiem, żeby plan trzyletni został wykonany do

W dyskusji nad planem zabiera głos wielu pracowników. Tow. Malik, stwierdza, i popiera swe twierdzenie dowodami, że planowane przez władze nadzórne oszczędności w zużyciu surowca i materiałów pomocniczych można przekroczyć o pół miliona złotych.

Tow. Bartosik zobowiązuje się do wyreperowania zużytych narzędzi w magazynie i w ten sposób zaoszczędzić fabryce wydatek na nowe narzędzia w sumie 30 tysięcy złotych.

Tow. Łapa stwierdza, że robotnik w fabryce traci dziennie przeciętnie 20 minut, na niewłaściwe wykozystanie dnia roboczego. Wykorzystanie tych 20 minut przez każdego robotnika do celów produkcyjnych da co najmniej 350 tys. zł oszczędności w przekroju rocznym.

Tow. Zyfert udowodnił, że odpowiednia konserwacja maszyn prowadząca do ograniczenia napraw i oszczędne zużywanie oliwy maszynowej oraz smar przyniesie nowy zysk w wysokości 120 tys. złotych.

Wszystkie oddziały produkcyjne „Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów“ postanowiły na dzień 1 Maja br. wykonać plan miesięczny — nadwyżką w wysokości 10-ciu procent. Jest to b. ciężkie zadanie, jeśli zważywszy, że obecnie Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewów znajduje się w stadium przebudowy swych oddziałów celem przystosowania ich do nowej trudniejszej produkcji.

Sąd Starościński w Radomsku ukarał następujących obywateli nie stosujących się do przepisów: Stefana Siewierskiego z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Zalesie, gm. Gosławice, za ścięcie i zabranie 13 sztuk drzew z Leśnictwa Państwowego Kodryl — grzywną 2000 zł z zamianą na 5 dni aresztu.

Piotra Parchniaka z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Rekle gm. Zamoście za kradzież 4 sztuk sosen z lasu Waclawa i Feliksa Trajdosów, na rzecz Nadleśnictwa Państwowego Maluszyn — grzywną 1000 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

Edwarda Kundziela z zawodu rolnika, zamieszkałego

W dyskusji, jako pierwszy, głos zabral tow. Ostalowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, który najszerszej mówił o zadaniach Rad Zakładowych w obliczu realizowania oddolnych planów oszczędnościowych opracowanych i przyjętych przez załogi fabryczne przez myśl radomszczańskiego.

Tow. Ostalowski podkreślił, że Rady Zakładowe nie we wszystkich zakładach pracy podeszły do planów oszczędnościowych, jako przedstawicielki Związków Zawodowych, że praca Rad Zakładowych w przygotowaniu i wykonywaniu planów oszczędnościowych jest jeszcze niedostateczna, że nie wszystkie Rady orientują się, jakie zadanie spoczywa na nich w związku z wpro-

wadzeniem planu oszczędzania.

Tow. Wojtała powiadomił zebranych o utworzeniu Komitetu Budowy Szpitala w Radomsku.

Zadaniem nowopowstałego Komitetu będzie oprócz czuwania nad planowym przebiegiem budowy szpitala powiatowego również organizowanie społecznych funduszy na dalsze prace budowlane.

Odczuwamy w powiecie pewien brak miejsc w szpitalach dla obłożnie chorych, powtarzają się wypadki — podczas nasilenia chorób epidemicznych — gdy chorzy zajmują nawet korytarze starego szpitala.

Ob. Zawadzki Przemysław uważa, że przy ostatecznym ułożeniu remanentów do upłynnienia będzie można sumę preliminarza oszczędnościowego podnieść do 8 milionów 675 tys. złotych.

Ostatecznie postanowiono podnieść plan oszczędnościowy o dalsze 4 miliony 675 tys. złotych.

Z kolei toczy się dyskusja nad możliwościami wykonania przedterminem planów produkcyjnych. Załoga postanawia wykonać swe plany produkcyjne przedterminowo — roczny plan do 30 listopada br. z nadwyżką 6 milionów złotych, a plan trzyletni do dnia 30 września br.

Należy podkreślić, że Rada Zakładowa wystąpiła z wnioskiem, żeby plan trzyletni został wykonany do

W dyskusji nad planem zabiera głos wielu pracowników. Tow. Malik, stwierdza, i popiera swe twierdzenie dowodami, że planowane przez władze nadzórne oszczędności w zużyciu surowca i materiałów pomocniczych można przekroczyć o pół miliona złotych.

Tow. Bartosik zobowiązuje się do wyreperowania zużytych narzędzi w magazynie i w ten sposób zaoszczędzić fabryce wydatek na nowe narzędzia w sumie 30 tysięcy złotych.

Tow. Łapa stwierdza, że robotnik w fabryce traci dziennie przeciętnie 20 minut, na niewłaściwe wykozystanie dnia roboczego. Wykorzystanie tych 20 minut przez każdego robotnika do celów produkcyjnych da co najmniej 350 tys. zł oszczędności w przekroju rocznym.

Tow. Zyfert udowodnił, że odpowiednia konserwacja maszyn prowadząca do ograniczenia napraw i oszczędne zużywanie oliwy maszynowej oraz smar przyniesie nowy zysk w wysokości 120 tys. złotych.

Wszystkie oddziały produkcyjne „Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów“ postanowiły na dzień 1 Maja br. wykonać plan miesięczny — nadwyżką w wysokości 10-ciu procent. Jest to b. ciężkie zadanie, jeśli zważywszy, że obecnie Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewów znajduje się w stadium przebudowy swych oddziałów celem przystosowania ich do nowej trudniejszej produkcji.

Sąd Starościński w Radomsku ukarał następujących obywateli nie stosujących się do przepisów: Stefana Siewierskiego z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Zalesie, gm. Gosławice, za ścięcie i zabranie 13 sztuk drzew z Leśnictwa Państwowego Kodryl — grzywną 2000 zł z zamianą na 5 dni aresztu.

Piotra Parchniaka z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Rekle gm. Zamoście za kradzież 4 sztuk sosen z lasu Waclawa i Feliksa Trajdosów, na rzecz Nadleśnictwa Państwowego Maluszyn — grzywną 1000 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

Edwarda Kundziela z zawodu rolnika, zamieszkałego

W dyskusji, jako pierwszy, głos zabral tow. Ostalowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych, który najszerszej mówił o zadaniach Rad Zakładowych w obliczu realizowania oddolnych planów oszczędnościowych opracowanych i przyjętych przez załogi fabryczne przez myśl radomszczańskiego.

Tow. Ostalowski podkreślił, że Rady Zakładowe nie we wszystkich zakładach pracy podeszły do planów oszczędnościowych, jako przedstawicielki Związków Zawodowych, że praca Rad Zakładowych w przygotowaniu i wykonywaniu planów oszczędnościowych jest jeszcze niedostateczna, że nie wszystkie Rady orientują się, jakie zadanie spoczywa na nich w związku z wpro-

wadzeniem planu oszczędzania.

Tow. Wojtała powiadomił zebranych o utworzeniu Komitetu Budowy Szpitala w Radomsku.

Zadaniem nowopowstałego Komitetu będzie oprócz czuwania nad planowym przebiegiem budowy szpitala powiatowego również organizowanie społecznych funduszy na dalsze prace budowlane.

Odczuwamy w powiecie pewien brak miejsc w szpitalach dla obłożnie chorych, powtarzają się wypadki — podczas nasilenia chorób epidemicznych — gdy chorzy zajmują nawet korytarze starego szpitala.

Ob. Zawadzki Przemysław uważa, że przy ostatecznym ułożeniu remanentów do upłynnienia będzie można sumę preliminarza oszczędnościowego podnieść do 8 milionów 675 tys. złotych.

Ostatecznie postanowiono podnieść plan oszczędnościowy o dalsze 4 miliony 675 tys. złotych.

Z kolei toczy się dyskusja nad możliwościami wykonania przedterminem planów produkcyjnych. Załoga postanawia wykonać swe plany produkcyjne przedterminowo — roczny plan do 30 listopada br. z nadwyżką 6 milionów złotych, a plan trzyletni do dnia 30 września br.

Należy podkreślić, że Rada Zakładowa wystąpiła z wnioskiem, żeby plan trzyletni został wykonany do

W dyskusji nad planem zabiera głos wielu pracowników. Tow. Malik, stwierdza, i popiera swe twierdzenie dowodami, że planowane przez władze nadzórne oszczędności w zużyciu surowca i materiałów pomocniczych można przekroczyć o pół miliona złotych.

Tow. Bartosik zobowiązuje się do wyreperowania zużytych narzędzi w magazynie i w ten sposób zaoszczędzić fabryce wydatek na nowe narzędzia w sumie 30 tysięcy złotych.

Tow. Łapa stwierdza, że robotnik w fabryce traci dziennie przeciętnie 20 minut, na niewłaściwe wykozystanie dnia roboczego. Wykorzystanie tych 20 minut przez każdego robotnika do celów produkcyjnych da co najmniej 350 tys. zł oszczędności w przekroju rocznym.

Tow. Zyfert udowodnił, że odpowiednia konserwacja maszyn prowadząca do ograniczenia napraw i oszczędne zużywanie oliwy maszynowej oraz smar przyniesie nowy zysk w wysokości 120 tys. złotych.

Wszystkie oddziały produkcyjne „Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów“ postanowiły na dzień 1 Maja br. wykonać plan miesięczny — nadwyżką w wysokości 10-ciu procent. Jest to b. ciężkie zadanie, jeśli zważywszy, że obecnie Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewów znajduje się w stadium przebudowy swych oddziałów celem przystosowania ich do nowej trudniejszej produkcji.

Sąd Starościński w Radomsku ukarał następujących obywateli nie stosujących się do przepisów: Stefana Siewierskiego z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Zalesie, gm. Gosławice, za ścięcie i zabranie 13 sztuk drzew z Leśnictwa Państwowego Kodryl — grzywną 2000 zł z zamianą na 5 dni aresztu.

Piotra Parchniaka z zawodu rolnika, zamieszkałego we wsi Rekle gm. Zamoście za kradzież 4 sztuk sosen z lasu Waclawa i Feliksa Trajdosów, na rzecz Nadleśnictwa Państwowego Maluszyn — grzywną 1000 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

Edwarda Kundziela z zawodu rolnika, zamieszkałego

Ze sportu

Biegi Narodowe na terenie powiatu

W dniu 8 maja 1949 r. odbędą się na terenie wsi, gmin i miast wydzielonych całej Polski eliminacyjne Biegi Narodowe, jako jedna z prób do uzyskania Odznaki Sprawności Fizycznej.

Na terenie wsi i w pow. radomszczańskim akcją Biegów Narodowych w dniu 8 maja 1949 r. przeprowadza ją Gminne Rady Sportu Wiejskiego, w skład których wchodzi przedstawiciele Zw. Młodzieży Polskiej, PO „Służba Polsce“, „Samopomocy Chłopskiej“ i nauczyci-

cielstwa. W dniu 15 maja br. odbędą się Powiatowe Eliminacje Biegów Narodowych, które wyłonią reprezentantów powiatu do Biegu Wojewódzkiego, który odbędzie się w dniu 29 maja br. Na terenie powiatu radomszczańskiego przewidziany jest udział około 2 tysięcy startujących, a na terenie miasta około 5 tysięcy zawodniczek i zawodników zrzeszonych w organizacjach ZMP, SP, szkół powszechnych i zrzeszeń sportowych.

Treningi przed biegami są już przeprowadzane

przez hufce szkolne SP. Na leży się spodziewać zażartej walki pomiędzy hufcami. W szeregach np. hufca SP I Ginn. i Liceum znajdują się mistrzowie i wicemistrzowie Okręgu Częstochowskiego w biegach.

Po 15 maja br. projektowane jest zorganizowanie biegu dla organizatorów Biegu, w którym wezmą udział członkowie Komisji Sędziowskiej, Organizacyjnej, Propagandowej i Sprawozdawczej dla uzyskania Odznaki Sprawności Fizycznej. (f)

TEATR
PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34
 Dziś o godz. 19.15 sztuka Stewarta pt. „Gwiazda Stevensona”.
TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70
 Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymśa.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.
TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 przedstawienie sztuki Loge da Vegi pt. „Pies egrodniak”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-ach aktach.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”
 Nawrot 27
 Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”.
TEATR LALEK „ARLEKIN”
 Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
 Codziennie oprócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 2
 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
 Wielkie widowisko atrakcji.

kina
ADRIA — „Paganini”.
BALTYK — „Rzym Miasto Otwarte”.
BAJKA — „Szary Lord”.
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 16” Tu mówi Indonezja”.
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”.
MUZA — „Volpone”.
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”.
PRZEDWIOŚNIE — „Czwarty Peryskop”.
ROBOTNIK — „Skarb”.
ROMA — „Mężczyźni w Jej Zyciu”.
REKORD — dla młodzieży „Syn Pułku”, dla dorosłych „Dwaj Panowie F”.
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Wilki Morskie” dla dorosłych „Dziewczeta z Baletu”.
ŚWIT — „Wesoły Sublokator”.
TECZA — „Jej Pierwszy Bal”.
WISŁA — „Opowieść o prawdziwym Człowieku”.
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”.
WOLNOŚĆ — „Krwawa Wendetta”.
ZACHĘTA — „Wielka Nagroda”.

Teodor Dreiser 97
Tragedia Amerykańska
 Belknap rozpoczął mowę.
 — Panowie! Prawie trzy tygodnie temu powiedzieliście nam przez pana prokuratora, że wina oskarżonego jest już dowiedziona. Byliśmy świadkami długiej i nużącej procedury. Czyny młodego chłopca, może szalone, nieprzemysłane, lecz w każdym razie bezmyślne i niewinne, przedstawione wam były, panowie, jako czyny doświadczonego kryminalisty, przedstawione z wyraźnym celem, aby was, panowie, uprzedzić że do oskarżonego, który — oprócz wypadku w Kansas City (mówiąc nawiasem, opisanego wam w brutalny i przebiegły sposób w bardzo złym świetle, chociaż wtedy oskarżony nie zupełnie nie zawinił) — może być uznany za młodzieńca o niezwykle czystym charakterze. Słyszeliście panowie, że go nazwano mężczyzną, dojrzałym mężczyzną, w którego duszy jakby z dna piekiel wypłuła, tkwiły już od urodzenia zbrodnicze skłonności. Pamiętajcie, panowie, że chłopiec ten ma dopiero dwadzieścia jeden lat. Spójrzcie, panowie, na niego, wszak siedzi tu między wami... Gdybym jakiś czarodziejskim sposobem mógł duszę waszą wyzucić ze wszystkich tych okrutnych pojęć i myśli, którymi was pan prokurator napałił w specjalnym i — powiedziałbym, gdybym nie otrzymał ostrzeżenia — w politycznym celu, spojrzeliście na niego pod innym kątem widzenia. Panowie sędziowie, musieliście się zapewne dziwić, że my, tj. ja, mój kolega i oskarżony, pod całym tym potokiem najbardziej złośliwych zeznań zachowaliśmy spokój ducha. Widzieliście, panowie, że zachowaliśmy spokój jak ci, którzy

SPORT SPORT SPORT



Mecz bez wielkich emocji

ŁKS Włóknierz zwycięża Widzew 2:1 (0:0)

Obie drużyny grały w składach silnie osłabionych

Towarzyskie spotkanie lokalnych rywali ŁKS Włóknierz z Widzewem rozpoczęło się wczoraj z półgodzinnym opóźnieniem. Mecz stał na wysokim poziomie. Grano w spacerowym, poświęconym tempie.
 Z zawodników klubu I Ligi brakowało Barana (który miał ślub przed paru dniami), Hogendorf wyjechał do rodziny na święta, Łącz oraz Soltyszewskiego.
 W Widzewie na razie brakowało Cichońskiego oraz Pawlikowskiego.
 W drużynie pokonanej najlepiej wypadł Słaby na środku pomocy, opiekując się nie tylko Janeczkiem, ale i łącznikami ŁKS Włóknierza. Dzień nie sekundował mu Musiał w bramce, który w żadnym wypadku nie ponosi winy za przepuszczone gole. Tych dwóch zawodników Widzewa polecamy uwadze kapitana sportowego przed meczem z Warszawą o puchar Kałuży, który rozegrany zostanie dnia 28 bm. w stolicy.
 Poza tym w Widzewie dobrze wypadł rezerwowy Piąteczek, który jest szybszy od Pawlikowskiego. Reszta słaba, zwłaszcza skrzydłowi.
 W ŁKS Włóknierz po przerwie bronili bramki zamiast Szczurzyńskiego rezerwowy

bramkarz. Ma on dobrą prezentację, poza tym bronil niezłe. W obronie Łuś wypadł lepiej od Włodarczyka Kopera grał w dniu tym drugi mecz i był nie zmordowany. W napadzie na lewe skrzydło wstawiono Pokorskiego, który niezłym nie wyróżnił się czegoś więcej... Janeczka i Pietrzaka jak zwykle przebiegowi.
 Zespoły wystąpiły w następujących składach:
ŁKS Włóknierz: Szczurzyński, Łuś, Włodarczyk, Pietrzak, Urban, Kopera, Piekarski, Dolaciński, Janeczka, Pat-

kolko i Banaś.
Widzew: Musiał, Kopaniewski, Reszke, Wiernik, Słaby, Paciorek, Janas, Piąteczek, Konarski, Fornalczyk, Krygier.
 Gra naogół była mało interesująca. Publiczność zgromadzona w ilości 3 tysięcy żywo reagowała dopiero jak strzał Piekarskiego obronił Musiał i kilkakrotnie podczas wypadów jednej i drugiej strony. Do przerwy utrzymuje się

Świąteczne okrucy

CHORZÓW (Obs. wł.)
 W pierwszym dniu świąt gościła w Chorzowie — Batorym drużyna I ligi czechosłowackiej — „Bohemians”. Rozegrała ona spotkanie z miejscowym „Ruchem”, zwyciężając, po ładnej i ciekawej grze, w stosunku 3:1 (1:1). „BOHEMIANS” — „WISLSLA” 1:1
 Wczoraj „Bohemians” grał w Krakowie z Wisłą. Drugie spotkanie Czechów zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.
„ZILINA” — ZZK (POZNAŃ) 5:3 (2:3)
 Drużyna I ligi Czechosłowacji „Zilina”, rozegrała w pierwszym dniu świąt spotkanie z poznańską ZZK, wygrywając 5:3 „ZILINA” — „WARTA” 7:2 (4:1).
 Drugi występ czechosłowackiej drużyny „Zilina” w meczu z poznańską „Wartą” zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem „Ziliny” w stosunku 7:2 (4:1).
ATK — LEGIA 0:0
 Wczoraj w Warszawie czeska I ligowa drużyna ATK zremisowała ze stołeczną Legią 0:0.
„POLONIA” (WARSZAWA) — ATK 3:2 (1:0)
 Mecz po żywej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Tabela wygranych 55 loterii 8-my dzień ciągnięcia IV-jej klasy

- Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 9770 w Poznaniu, 27735 w Warszawie.
- Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 3898 w Warszawie, 58728 w Częstochowie, 70997 w Łodzi, 88570 w Opolu.
- Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 912173 33216 61870 74303 87250 92779.
- Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 10945 12835 24909 39785 41155 42239 47105 61308 61716 65539 70874 77495 93113.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiad. połud. 12.20 „Na swojej nute”, 15.45 Audycja dla wsi, 13.00 (Ł) „Uprawa cebuli”, 13.10 PRZERWA, 14.30 (Ł) Muzyka obładowa (płyty), 14.50 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.00 (Ł) Felieton sportowy, 15.05 (Ł) Muzyka rozrywkowa, 15.20 (Ł) „Z frontu radiofonizacji” wiadom. w omów. Dyr. Okr. PR A. Śmiejana, 15.30 „Kataranka” audycja słowno — muzyczna wg B. Prusa, 15.50 Muzyka popularna, 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet” 16.00 DZIENNIK POPOŁUD. 16.15 „Muzyka ludowa Wielkopolski”, 16.40 Przegląd wydawnictw oświat., 16.45 Koncert, 17.30 Audycja Tow. Przyj. Żoźn., 17.35 „Dembowski” — po-

Łódzka klasa A ZZK (Łódź) — „Boruta” 4:3 (3:3)

Gdyby nie bramkarz zgierzan mogło być gorzej.

Wczoraj rozegrano kilka spotkań o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Boruta zjechała na boisko Wimy trzema samochodami ciężarówkami, aby dopingować swych pupili.
 Pierwszy gol padł dla gości z rzutu karnego za problematyczny faul Millera — szczególnie egzekutorem był Matynia. Wyrównująca bramka dla kolejarzy padła ze strzału Koczewskiego. Prowadzenie dla ZZK Łódź zdobył Biliewicz, który w kilka minut potem strzelił najpiękniejszą bramkę dnia — pod poprzeczkę. Boruta potem nacierała i ze strzałów Matyni i Rosarskiego zdobyła dalsze dwa gole. Nie bez winy w tych sytuacjach był bramkarz łódzian Depczyński.
 Po zmianie boisk ZZK Łódź grający ze słońcem ciągle miał przewagę. Dobry jednak bramkarz Boruty wylapywał umiejętnie wszystkie strzały. Zwycięska bramka dla łódzian padła z rzutu karnego. Miller umieścił piłkę pewnie w lewym rogu siatki zgierzan.

Gra prowadzona była ostro. (Obie drużyny za wszelką cenę dążyły do zwycięstwa).
 Na usprawiedliwienie Boruty należy podać, że wystąpiła ona bez Reitera, Tarnowskiego oraz Haidisa, który... spóźnił się na zawody i tylko był biernym uczestnikiem tego meczu. Obok wspomnianego już bramkarza dobrze zagrał w napadzie Matynia.
 W drużynie kolejarzy Biliewicz grał bez zarzutu, poza tym taktycznie dobrze wypadł Miller na środku pomocy. Koczewski strzelał często i silnie jednak niezbyt celnie. Zawody prowadził ob. Naperski.
 Widzów 500. Na przedmeczcu rezerwa Boruty wygrała 3 : 1.

Smulik z rzutu karnego oraz Kraszewski. Przedmecz zakończył się zwycięstwem ŁKS Włóknierza 4:1.

Włóknierz (Zgierz) — Związkowiec 2:1

Mecz o mistrzostwo kl. A Włóknierz (Zgierz) — Związkowiec zakończył się zwycięstwem Włóknierza 2:1 (1:0).

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzurują następujące apteki:

- Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Górczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Apteka Społ. 56, Limanowskiego 37 — Zagórska.

Spójnia — ŁKS Włóknierz I B 2:0 (1:0)

Była to dziewiąta z kolei klasa rezerwy klubu ligowego o mistrzostwo kl. A. Bramki dla zwycięzców uzyskali:

Panowie sędziowie. Pan prokurator powiedział już panom, że Alberta Alden kochała Clyde Griffithsa. Od samego początku ich znajomości, która miała zakończyć się tak straszną tragedią, dziewczę to kochało go głęboko i wiernie, wtedy, gdy jemu zdawało się tylko, że je kocha. Istoty, które gorąco kochają, nie zważają na to, co ludzie powiedzą. Kochają i to im wystarczy. Nie mam zamiaru, panowie sędziowie, zatrzymywać się dłużej na tym okresie życia. Muszę bowiem dać więcej wyjaśnień co do niektórych szczegółów sprawy. Co robił Clyde Griffiths w Fondzie, po co jechał do Uticy, do Grass Lake czy do Big Bittern? Może panowie sądzą, że mam zamiar coś zmieniać lub odbarwiać czy uniewinniać oskarżonego, że po nagłej i pozornie tajemniczej śmierci dziewczyny uciekał z tego miejsca? Nie, jesteście w błędzie panowie, bo my nie będziemy korzystali teraz ze swego przywileju.

Panowie, powiedziałem wam, że Clyde Griffiths nie jest winien zarzucanej mu zbrodni, i nie jest winien istotnie. Może wam się zdaje, że my sami w głębi duszy jesteśmy jesteśmy przekonani o jego winie? Mylicie się, panowie. Jakże często zdarza się w życiu — i na tym polega jego osobliwość, że człowiek bywa obwiniony dlatego tylko, iż niefortunne okoliczności tak się złożyły, że wygląda na winnego. Ileż to było wypadków strasznych pomyłek sądowych tylko dzięki takim okolicznościom i fałszywym zeznaniom. Zapewniam was, panowie, że takie pomyłki nie wynikały z błędnej teorii czy nieudolnego prowadzenia sprawy, nie, panowie! Wynikały właśnie z tego, że panowie sędziowie, w zupełności dobrej wierzcie, z najlepszą intencją, nasłuchawszy się zeznań świadków, byli przekonani o spełnieniu zbrodni lub zamiarze jej spełnienia, gdy tymczasem myśli o takim czynnie ani nawet zamiar nie powstał w głowie oskarżonego. Bądźcie tego pewni, panowie!